



Wydanie specjalne
- podsumowanie akcji
JAKA POLSKA 2029

metro



E-głosowanie: wybraliśmy cel dla Polski na nowe 20 lat

Krzysztof Olszowski
Michał Szaryga

Chciałbym żeby za 20 lat w Polsce ...
Przełącz się do debaty Metra

Damian Kramski/AG

Jaka Polska 2029

W jakim kraju chcą żyć Polacy za 20 lat? Co chcą w nim zmienić? W rocznicę Okrągłego Stołu i wyborów z 1989 r. „Metro” i Stowarzyszenie Polska Młodych zaprosiły Polaków do udziału w kolejnym demokratycznym akcie: w wyznaczeniu najważniejszych celów dla naszego kraju na następne dwie dekady

20 lat temu Polacy, uczestnicząc w pierwszych częściowo wolnych wyborach, zmienili kraj. Teraz, biorąc udział w „Okrągłym Stole 2009” i w pierwszym w Polsce e-głosowaniu wskazali, co ich zdaniem należy zrobić, by nie zaprzepaścić szansy, którą dało nam pierwsze 20 lat wolności.

Na naszych łamach o kierunkach rozwoju kraju dyskutowali naukowcy, politycy, biznesmeni, artyści, ministrowie. A przede wszystkim młodzi Polacy, bo tacy są w większości czytelnicy „Metra”. W setkach listów wskazywali, co powinno się zmienić, by mogli w Polsce swobodnie realizować swe marzenia i aspiracje. Spośród ich propozycji eksperci w obradach „Okrągłego Stołu 2009” wybrali pięć najistotniejszych. Następnie internauci w pierwszym w Polsce e-głosowaniu wskazali ten jeden najważniejszy cel – rozwój infrastruktury, budowę autostrad i szybkich kolei.

Blisko 19 tys. osób zarejestrowało się w systemie do e-głosowania – to dowód, że Polacy chcą uczestniczyć w dyskusji o przyszłości

kraju i że ważne jest dla nich poszerzenie zakresu demokracji poprzez umożliwienie głosowania w wyborach powszechnych przez internet. Akcją czytelniczką docenił Światowy Związek Prasy WAN, przyznając „Metru” wyróżnienie za debatę o celach dla Polski na następne dwudziestolecie. – To poruszający projekt pokazujący, jak zainteresować młodych żyjących w epoce cyfryzacji procesem tworzenia demokracji. Akcja dała młodym szansę na refleksję nad historią oraz na udział w debacie nad przyszłością – oceniło jury konkursu World Young Reader Prize.

Nasz głos, nasze marzenia o lepszej Polsce i szczęśliwszym życiu leżą w państwa rękach. Nie zawiedźcie naszego zaufania. ■

E-głosowanie wskazało najważniejsze cele dla Polski na kolejne 20 lat

POLACY WYBRALI AUT

**Internauci
wybrali
niemal
tak, jak rząd**

1. Rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniczej i energetycznej – 30,74 proc. głosów;

2. Stworzenie silnych centrów naukowo-innowacyjnych – 22,90 proc.;

3. Realna demokracja, wolny rynek, Polska państwem prawa, gwarancje ochrony praw człowieka i obywatela – 19,05 proc.;

4. Reforma systemu edukacji – nauczanie zasad współpracy, kształtowanie postaw otwartości i zaufania oraz nowoczesne metody kształcenia – 15,06 proc.;

5. Polityka prorodzinna – zachęcanie pracodawców, by zatrudniali kobiety, dostęp do żłobków i przedszkoli; brak konieczności wyboru – sukces zawodowy czy dziecko; prorodzinne podatki – 12,25 proc.

— Pierwsze w Polsce e-głosowanie pokazało, że dla internautów najważniejsze są autostrady, szybka kolej i nowoczesne centra naukowe. – Weźmiemy pod uwagę wynik e-głosowania. To ważny głos o przyszłości Polski – mówi minister Michał Boni, szef Zespołu Doradców Premiera, który przygotowywał rządową strategię „Polska 2030”

Przez dwie dekady wolności osiągnęliśmy sukcesy niewyobrażalne dla naszych dziadków i rodziców: żyjemy w demokratycznym państwie, jesteśmy w NATO i UE, mamy pełne półki w sklepach, możemy swobodnie podróżować. Ale co dalej? – Za 20 lat Polska może być liderem w Europie albo podręcznikowym przykładem straconych szans. Wszystko zależy od celów, jakie sobie postawimy. Decyzję trzeba podjąć dziś – apelują doradcy premiera.

O wskazanie, w jakim kierunku powinien się rozwijać nasz kraj, „Metro” i Stowarzyszenie Polska Młodych poprosiły samych Polaków. Na początku kwietnia na naszych łamach odbyła się debata. Eksperti, ministrowie, politycy, artyści, biznesmeni i młodzi czytelnicy „Metra” przez dwa tygodnie wskazywali, na co Polska powinna postawić, byśmy za 20 lat mogli powiedzieć: zrealizowali-

śmy nasze marzenia, żyje nam się lepiej, nasz kraj jest bogatszy. Z zaproponowanych celów wybraliśmy 59 najważniejszych. Pod koniec maja uczestnicy „Okrągłego Stołu 2009” – naukowcy, publicyści, społecznicy, związkowcy i pracodawcy – wybrali z nich pięć. 4 czerwca – w rocznicę pierwszych częściowo wolnych wyborów – poddaliśmy je pod pierwsze w Polsce e-głosowanie. Jednocześnie to był test systemu do głosowania przez internet w wyborach powszechnych. Z przyczyn technicznych pierwsza próba się nie udała. Po kilku dniach system dowiódł swej pełnej sprawności. Internauci za najważniejsze cele dla Polski uznali budowę autostrad i kolei oraz inwestycje w nowoczesną, innowacyjną naukę.

Co stanie się z wybranymi podczas e-głosowania celami dla Polski? – Pracujemy nad kolejnymi projektami, które pomogą nam monitorować postęp w realizacji poszczególnych celów. Wierzmy, że nasze koncepcje zainteresują zarówno rządzących, jak i organizacje pozarządowe – mówi Grzegorz Gądek ze Stowarzyszenia Polska Młodych.

– Udało nam się stworzyć w pełni bezpieczny i jeden z najlepszych w Europie systemów do e-głosowania. – Teraz trzeba przekonać polityków do stosowania tego typu rozwiązań – mówi współtwórca systemu prof. Mirosław Kutylowski.

Historia projektu e-głosowania w Polsce

2004 – grupa studentów rozpoczyna w Krakowie projekt – przygotowuje koncepcję systemu oraz treść nowelizacji odpowiednich ustaw,
2007 – krytyka ze strony środowisk informatycznych, fiasko pierwszego modelu e-głosowania,
2007 – do zespołu ekspertów dołącza główny krytyk poprzedniego rozwiązania – prof. Mirosław Kutylowski,
2008 – otrzymujemy Stypendium im. Lesława A. Pagi, zespół prof. Mirosława Kutylowskiego rozpoczyna prace, zastanawiamy się nad koncepcją testu,
2009 – dziennik „Metro” zostaje partnerem głównym projektu, odbywa się debata „Polska 2029”, zakończona obradami „Okrągłego Stołu”, internauci testują prototyp systemu do e-głosowania, wybierając najważniejszy cel dla Polski na kolejne 20 lat. ■



E-głosowanie w Polsce – projekt organizowany przez Stowarzyszenie Polska Młodych we współpracy z dziennikiem „Metro”, Grupą Adweb, Forum Obywatelskiego Rozwoju i portalem Nasza-Klasa. Cel: wprowadzenie głosowania przez internet w wyborach powszechnych.

OSTRADY I NAUKĘ

Komentują wybór internautów

Lech Wałęsa
były prezydent RP



– Ja bym wybrał tak samo, jak internauci. Infrastruktura jest ważna. Jeśli będą dobre drogi, to przyjadą do nas Niemcy, Francuzi i zobaczą, jak u nas jest. Teraz się dróg wstydzimy. Nie zaskoczyło mnie, że polityka prorodzinna jest na ostatnim miejscu. Polacy wolą radzić sobie sami, zamiast czekać, aż państwo im pomoże.

Paweł Graś
rzecznik rządu



– Dwa pierwsze cele – infrastruktura i silne centra naukowo-innowacyjne – są zbieżne z priorytetami rządu, które znajdują się w strategii rozwoju „Polska 2030”, przygotowanej przez doradców premiera pod wodzą ministra Michała Boniego. Drogi to priorytet i część z nich będzie gotowa przed mi-

strzostwami Euro 2012. Musimy skomunikować Polskę na linii północ-południe i wschód-zachód. Pieniądze są, bo gwarantują je fundusze europejskie. Drugie najważniejsze wyzwanie, to inwestycje w ludzi, w innowacyjność, edukację i w projekty, które będą tworzyć polskie, rozpoznawane na świecie marki.

Prof. Marek Safjan
b. prezes Trybunału
Konstytucyjnego, sędzia
w Europejskim Trybunale
Sprawiedliwości:



Internauci jako najważniejszy cel wskazali drogi i rozwój infrastruktury. To odpowiedź na to, co dostrzegają wokół siebie. Ale ja postawiłbym na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i edukację. Umacnianie mechanizmów demokratycznych pomoże rozwiązać inne patologie. Jeśli ludzie nie będą brać spraw w swoje ręce, domagać się zmian, to będziemy rozwijać się powoli.

Grażyna Gęsicka
minister rozwoju
regionalnego w rządzie PiS



Też stawiałam na infrastrukturę. Jest ona w zasięgu ręki, mamy na nią pieniądze, tylko musimy trochę poprawić administrację. Kolejne rządy nie są w stanie zagwarantować budowy dróg, a ludzie nie wiedzą dlaczego. Zaskakuje ostatnie miejsce polityki prorodzinnej. Nasze społeczeństwo się starzeje i odczuwamy to za 15-20 lat. Jeden zatrudniony będzie musiał utrzymać kilku starszych. Dziś chyba mało kto o tym myśli.

Michał Boni
główny strateg rządu



Cieszę się, że wybór czytelników pokrywa się z naszym. My także chcemy odrobić zaległości cywilizacyjne, wyrównać szanse pomiędzy regionami, wykorzystać kapitał intelektualny Polaków. To, że młodzi ludzie, którzy w większości wzięli udział w głosowaniu, stawiają na odrobienie cywilizacyjnych zaległości w infrastrukturze, wydaje się oczywiste. Ale młode pokolenie za ważny uważa też pakiet innowacyjno-edukacyjny. Cieszy też, że sporo osób poparło rozwój demokracji i potrzebę stworzenia sprawnie funkcjonującego państwa, z wolnym rynkiem i prawami człowieka. Zaś polityka prorodzinna z punktu widzenia oby-

watela nie musi być najważniejsza. Dla ludzi zawsze będzie bliższa jakość życia codziennego.

Andrzej Maciejewski
rzecznik Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad



Ludzie chcą, by pieniądze z ich podatków szły na inwestycje drogowe. Na mistrzostwa Euro 2012 będą gotowe autostrady (odcinek z Warszawy na Białoruś do 2015 r.) i część dróg ekspresowych. Do końca tego roku ogłosimy ostatnie przetargi. Ale co najważniejsze, zakończymy już czasochłonny etap przygotowywania dokumentacji i przetargów. Od 2010 r. będziemy głównie budować. Podstawowa siatka autostrad i dróg ekspresowych będzie gotowa w 2015 r. Oprócz autostrad A1, A4 i A2, będą gotowe drogi ekspresowe Szczecin – Czechy, Białystok – Słowacja, Gdańsk – Kraków – Rabka, Wrocław – Białystok i Wrocław – Poznań – Grudziądz. Mamy na to 121 mld zł. Pozostałe drogi ekspresowe będą budowane później (np. Szczecin – Warszawa, Szczecin – Gdańsk, Śląsk – Koszalin, Łódź – Lublin czy Suwałki – Olsztyn). ■

O drogach, partiach, społeczeństwie obywatelskim i zaufaniu

Zapytaliśmy znanych Polaków, o jakiej Polsce za 20 lat marzą

M.GROCHOLSKI/AG

Paweł Huelle pisarz

I. BURDZANOWSKA/AG



Chciałbym, żeby za 20 lat przestało się w końcu mówić

tylko o tym, co Unia Europejska nam daje i ile funduszy od niej pozyskujemy. Za to chciałbym, żeby mówiło się już o tym, co nam, Polakom, udaje się Unii dawać. Nie chodzi tu tylko o aspekty finansowe i ilość pieniędzy wpłacanych do unijnej kasy, ale przede wszystkim o wartości niematerialne, idee, pomysły, inicjatywy, którymi udałoby nam się zarazić Europę.

Tomasz Wołek publicysta

W.STRÓŻYK/AG



Chciałbym, żeby była gotowa sieć dróg i autostrad

ze wszelkimi mostami, wiaduktami itp. Taka z prawdziwego zdarzenia, na miarę Europy. Oczywiście

ście to, co musimy w Polsce zrobić, można by mnożyć, ale w tym wszystkim to właśnie komunikacja jest sprawą priorytetową. To nerw życia gospodarczego, społecznego, turystycznego. Bez tego Polska jest jak człowiek z uszkodzonym krążeniem, u którego nie funkcjonuje krwiociąg. Właśnie teraz, w trakcie naszych przygotowań do Euro 2012 widzimy, że to newralgiczna sprawa, którą trzeba załatwić, jeśli chcemy się dalej rozwijać.

Jacek Zakowski publicysta „Polityki”

WO/AG



Chciałbym zmienić system edukacji w Polsce, by nasze szkoły wypuszczały

obywateli przystosowanych do życia w demokracji, którzy chętnie angażują się w życie społeczne. Kiedyś takich rzeczy uczyło harcerstwo, skauting. Dziś nie uczy się tego ani w rodzinach, ani w szko-

łach, które kształcą świetną siłę roboczą, dzięki czemu ludzie odnoszą zawodowe sukcesy, ale to sukcesy osiągnięte w pojedynkę. W Polsce potrzeba sukcesów osiągniętych wspólnie, grupowo. Tymczasem nasze szkoły nie uczą umiejętności kooperacji, zaufania, otwartości. Gdyby udało się przyzwyczaić przyszłych młodych obywateli, że do przeprowadzania ważnych zamian, dokonywania wielkich rzeczy, potrzeba wspólnego działania, w Polsce możliwy byłby skok cywilizacyjny.

Bogdan Borusewicz marszałek Senatu

WO/AG



Chciałbym, żeby Polska miała

zapewnione bezpieczeństwo energetyczne. Pilnie potrzebujemy nowych tras przesyłu ropy naftowej i, co ważniejsze, gazu, bo dziś – gdy chodzi o gaz – jesteśmy uzależnieni od jednego dostawcy – Rosji. Dru-

gie moje marzenie – żebyśmy za 20 lat mogli powiedzieć, że Unii przewodniczył Polak, przynajmniej przez jedną kadencję.

Piotr Najstubb publicysta

J.PIOTROWSKI/AG



Chciałbym, żeby Polska była krajem ludzi

pewnych siebie. Żebyśmy nie musieli już szukać poczucia własnej wartości w historii, urazach, wzajemnych wyzwiskach. A znaleźli je w sobie. Pewność siebie pozwoli nam na dokonywanie racjonalnych wyborów.

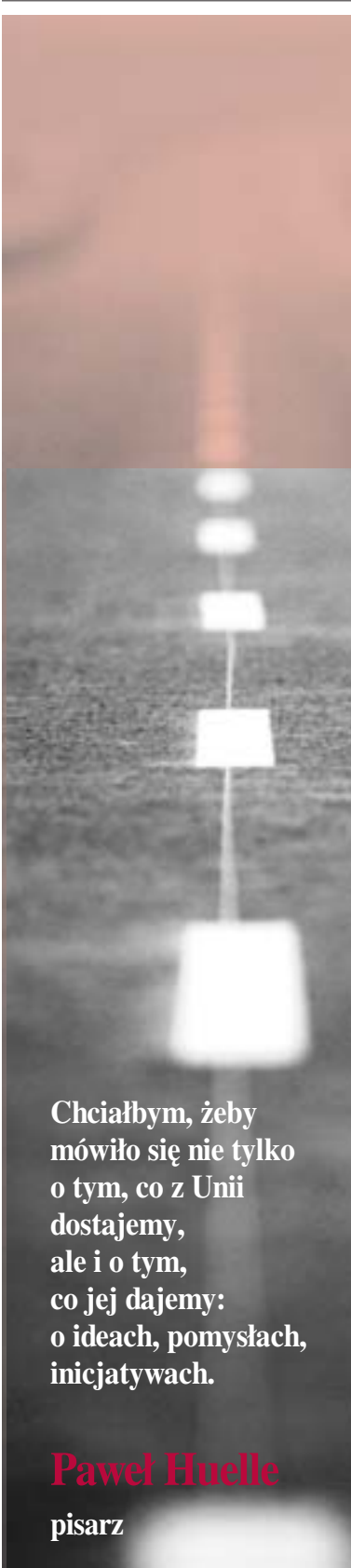
Prof. Jacek Hołówka filozof, etyk

R.KOWALEWSKI/AG



Chciałbym, żeby za 20 lat w Polsce partie

polityczne mówiły w końcu głosem obywateli. Dziś działają w sposób populistyczny, biorą na sztandary głównie



AFP

sprawy ideologiczne. Nie zajmują się realnymi problemami ludzi, są oderwane od rzeczywistości. Przywódcy partyjni mało orientują się w problemach, z którymi na co dzień borykają się obywatele. Partie muszą zejść do ludzi.

Kazimierz Kutz
reżyser

BB/AG



Chciałbym, żeby udało się stworzyć społeczeń-

stwo obywatelskie. Do tego potrzebne jest oddawanie władzy w dół, społecznościom lokalnym, aby to one w większym stopniu mogły decydować o sprawach, które ich dotyczą, bo to tam najlepiej wiedzą, czego im potrzeba. To się wiąże ze zmianą systemu wyborczego na jednomandatowy w celu odpartyjnienia samorządów. I ze wspieraniem lokalnych odmienności i mniejszości.

Janusz Weiss
dziennikarz radiowy

POLSAT



Chciałbym, żeby Polska stała się krajem tolerancji

dla innych. Kimkolwiek oni są: gejami, feministkami, ludźmi o odmiennych poglądach religijnych czy o ciemniejszej skórze. Moi słuchacze dzwonią do mnie i skarżą się na nietolerancję: na szkole namalowano Gwiazdę Dawida,

ktoś ma problemy w szkole, bo jest gejem, a niepełnosprawna słuchaczka na wózku nie może się dostać do banku, bo ten nie przewidział takiego klienta. Za 20 lat takie problemy nie powinny mieć w ogóle miejsca.

Julia Michalak
Greenpeace



Wciążu 20

lat rzeczywistością stanie się walka

z ociepleniem, nasz kraj także dotkna skutki zmian klimatu. Stąd cel dla Polski: za 20 lat bądźmy krajem przyjaznym środowisku, który opuści niechlubną czołówkę największych emitentów CO2 na świecie i będzie pozyskiwać energię głównie ze źródeł odnawialnych. Nauczmy się ją oszczędzać. Dzięki temu budowa elektrowni atomowej okaże się zbędna i Polska nie będzie produkować niebezpiecznych odpadów radioaktywnych. Widok dymiących kominów zastąpią farmy wiatrowe, biogazownie i kolektory słoneczne.

Grzegorz Iwanicki
NSZZ Solidarność Region Mazowsze

B.FIDRYCH/AG



Prędzej czy później odczujemy skutki

braku wy-

starzającej polityki prorodzinnej w Polsce. Starzejemy się jako społeczeństwo w zaskarżającym tempie. To ka-

rygodne, że nie wymyśliłmy jeszcze, jak zachęcać młodych do prokreacji. Jeżeli tego nie zrobimy, nasz system w ciągu kilkudziesięciu lat zapadnie się pod ciężarem kosztów emerytur i rent, które będziemy musieli sfinansować dla wciąż powiększającej się grupy osób starszych.

Wiktor Wojciechowski
Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju

SKAMINSKI/AG



Polskę stać na wysokiej poziomie rozwoju gospodarczego.

Możemy to osiągnąć i dogonić Europę. Trzeba tylko determinacji w przeprowadzaniu reform. Polityków mamy takich, jakich sami wybieramy. Więc wybierajmy mądrze.

prof. Andrzej Rychard
socjolog z Polskiej Akademii Nauk

G.JAWORSKA/AG



Wrozu państwa doszliśmy do takiego punktu, że

bez naszkicowania tak szerokiej wizji, jak w raporcie „Polska 2030” nie pójdziemy dalej. Raport wypełnił lukę, którą pozostawiły po sobie wszystkie dotychczasowe rządy. Trudno go będzie zrealizować, bo działania polityków odnoszą się zazwyczaj do spraw bieżących. Ale raport daje nadzieję na rozpoczęcie dyskusji na temat przyszłości Polski. ■

Chciałbym, żeby mówiło się nie tylko o tym, co z Unii dostajemy, ale i o tym, co jej dajemy: o ideach, pomysłach, inicjatywach.

Paweł Huelle
pisarz

Trzy rady prof. Leszka Balcerowicza dla wnuka i jego rówieśników:

1. Powinni zastanowić się, co chcą robić w życiu.
2. W życiu ważne są: rodzina, przyjaciele i wykształcenie.
3. Należy starać się o pracę dającą nie tylko dochód, lecz także sprawiającą przyjemność

Polska

może być tak silna, jak za Jagiellonów

JACEK ŁĄGOWSKI/AG



Mariusz Jałoszewski: Gdyby miał pan kolejną szansę na rządzenie, to jak by wyglądał nowy plan Balcerowicza na następne 20 lat? Kiedy dogonimy Zachód?

Prof. Leszek Balcerowicz:

– Możemy dogonić Zachód – np. Hiszpanię – w ciągu kilkunastu lat. Ale to zależy od tego, czy stworzymy dobry system dla uczciwej przedsiębiorczości i porządnej, twórczej pracy: stabilne przepisy, niższe podatki, reformę wydatków socjalnych. Dziś m.in. za dużo wydajemy z budżetu. A co gorsza, pieniądze wcale nie trafiają do najbiedniejszych. Trzeba dokończyć prywatyzację. Oczywiście pewne instytucje muszą pozostać państwowe, np. sądy. Tylko trzeba je zreformować.

Mamy oszczędzać na ochronie najsłabszych?

– To nie do najsłabszych trafia duża część wydatków socjalnych. Chodzi o to, aby rosły one wolniej niż gospodarka i żeby więcej ludzi pracowało. Dziś jeden statystyczny pracujący Polak utrzymuje niemal jednego niepracującego, choć zdolnego do pracy.

Od 20 lat słyszymy o potrzebie oszczędzania, ciężkiej pracy i zaciskaniu pasa.

– Nie zaciskaliśmy pasa, lecz przyśpieszyliśmy rozwój po 1989 r. Chodzi o ograniczenie

nadmiernych wydatków publicznych, a nie o to, aby zwykli ludzie ciągle musieli sobie czegoś odmawiać. Bez tego podatki zawsze będą za wysokie.

A co by pan dziś powiedział młodym? Że mają ciężko pracować?

– Nie mówię, że ciężko. Tylko żeby pracowali głową.

Ale statystyki mówią, że Polacy są przepracowani. Spędzamy w pracy więcej czasu niż inni.

– Polacy pracują mniej niż Amerykanie. Nie chodzi o to, aby ci, co pracują, pracowali jeszcze więcej. Tylko o to, aby ci, co nie pracują, przestali żyć z pieniędzy pracujących. Upowszechnijmy zasadę, że im dłużej pracujesz, tym masz większą emeryturę.

Sądzi pan, że młodzi to kupią? Ze zleconych przez „Metro” badań „Pokolenie wyżu demograficznego” wynika, że są oni hedonistami.

– Młodzi są różni. Wielu długo i intensywnie pracuje. Rozglądają się po świecie i szukają pomysłu na życie. Kiedyś nie mieli takich możliwości. Troszczę się o to, jak mówić ludziom, aby system nie zachęcał ich do życia na koszt państwa, czyli innych ludzi.

Jakiej chciałby pan Polski za 20 lat?

– Takiej, w której będziemy czuli się wolni, gdzie jest dobre prawo, które się szanuje, i gdzie jak najmniej ludzi żyje z zasiłków. W której solidarność jest autentyczna, czyli dobrowolna. Potrzebującym pomaga rodzina, Kościół, organizacje pozarządowe, a nie tylko państwo.

A co pana dziś denerwuje?

– Np. przepisy rządzące gospodarką przestarzałe, skomplikowane prawo budowlane. Warto pokazać, z czego wynikają opóźnienia w budowie autostrad. Początkowo wynikało to z braku pieniędzy, potem z różnych blokad m.in. ekologicznych, odwoływania się i nieczytelnego, często zmieniającego się prawa.

Czym powinniśmy się wyróżniać? Wielka Brytania stawia na eksport nowych technologii. A my?

– Powinniśmy myśleć o rozwoju wolnej gospodarki. Trzeba stworzyć system, w którym będzie się zwiększać rywalizacja przedsiębiorców i pomysłów. Żaden centralny plan nie przewidzi, jak np. będzie kształtować się polski eksport. Jeśli w kraju nie będzie jakiegoś populistycznego szaleństwa, to dogonimy Zachód, chodzi tylko o to, aby to zrobić nawet w kilkanaście lat i zbudować taką pozycję Polski, jak za Jagiellonów. ■

SK/AG

Chcą, aby...

...mimo globalizacji udało się zachować naszą tożsamość, tradycje i kulturę



Czytelnicy „Metra” mają wizję Polski za 20 lat

Ma być to kraj, w którym ludzie nie wstydzą się za władzę i mają prawo decydować o wszystkim. Chcą, aby...

...obywatele nie musieli prosić urzędu o to, by łaskawie pozwolił im coś zrobić.

...można było do każdego sklepu, urzędu, szkoły, miejsca pracy itd. dojechać rowerem i go tam bezpiecznie zostawić.

...dzieci bawiły się na normalnych podwórkach, żeby można było wyrzucić śmieci do kontenera bez wcześniejszego zakładania gumowców, żeby pod domem nie jeździły TIR-y po brukowej kostce, żeby można było polecieć z Wrocławia chociaż do największych miast w Europie.

...nie było bezrobocia, żeby samotna matka miała szansę na pracę i w miarę godne życie.

...prawo było przestrzegane! Aby na polskiej scenie politycznej nie było osób, które mają kompleksy przeszłości, przez co tylko szkodzą Polsce! Aby nasi politycy nie ośmieszali nas kłótniami o to, kto pojedzie i kto siądzie przy stole.

...młodzi, wykształceni, pracujący ludzie nie musieli żyć na 10 mkw. w wynajmowanych za krocie pokojach.

...ludzie śmiało budowali na fundamencie prawdy, poszanowania godności ludzkiego

życia i innych wartościach chrześcijańskich. Aby szeroko otworzyli drzwi Chrystusowi! Aby byli po prostu dobrzy.

...ludzie koncentrowali się nie tylko na sprawach materialnych, jak to wynika z większości wypowiedzi, lecz także duchowych, na przykład na tym, co jest wolą Boga.

...bezwzględna rywalizacja została zastąpiona współpracą i życzliwością, a koneksje kompetencjami i rzetelnością.

...skończyła się dyskryminacja ze względu na płeć, wiek, poziom niepełnosprawności, wyznawaną religię, kolor skóry czy orientację seksualną.

...Polacy byli narodem świadomym ekologicznie i nie brakowało środków na szeroko rozumianą ochronę środowiska.

...budowano autostrady i nowe drogi oraz naprawiano sieci trakcji kolejowych.

...prawidłowo działała komunikacja. Nie tylko ta między miastami, lecz także między ludźmi. To prezydent, burmistrz czy urzędnik powinni być dla obywatela, a profesor i nauczyciel – dla studenta i ucznia. Nie odwrotnie.

...komuś udało się w końcu zreformować służbę zdrowia.

...zapisanie dziecka do przedszkola było formalnością, a nie wyczynem okupionym stanem w nocnych kolejkach.

...wszyscy, także mieszkańcy małych miasteczek i wsi, mogli korzystać z internetu.

...były normalne drogi. Żeby przejechanie z jednego miasta do drugiego nie oznaczało konieczności lawirowania pomiędzy dziurami i remontami.

...nie było korupcji w piłce nożnej i burd na stadionach.

...ważne funkcje w państwie pełnili ludzie, którzy chcą coś robić z poczucia obowiązku, a nie chęci zysku.

...miasta projektowano dla ludzi, uwzględniając np. podziemne parkingi.

...Polacy nauczyli się w końcu szanować wspólną własność i estetykę przestrzeni publicznej, przestali bezkarnie śmiecić, budować byle jak, hałasować i niszczyć, co wpadnie pod rękę.

...Polacy byli świadomymi wyborcami, którzy decyzje o tym, na kogo głosować, podejmują na podstawie programów, a nie telewizyjnych spotów.

...szkolnictwo wyższe zaczęło odpowiadać na potrzeby rynku, a studenci zdobywali umiejętności, które zapewnią im pracę.

...zarobki były zależne od wykształcenia i stanowiska, a nie od tego, czy jest się mężczyzną czy kobietą.

...żeby obchody 40. rocznicy pierwszych wolnych wyborów uczcili razem prezydent i premier, byli prezydenci i premierzy, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz stoczniońcy i przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

...zrobiło się bezpiecznie – aby można było wyjść z domu i zostawić otwarte drzwi, a w razie zagrożenia – liczyć na pomoc obywateli.

...powstał w Polsce drugi Harvard.

...mimo globalizacji udało się zachować naszą tożsamość, tradycje i kulturę. ■

Idea, która zamieniła się w e-system



E-głosowanie 2009 było pierwszym na świecie testem weryfikowalnych wyborów internetowych. – Polska ma system w pełni bezpieczny i jeden z najlepszych w Europie. Teraz trzeba przekonać polityków, by wprowadzili go w życie – mówi twórca systemu, prof. Mirosław Kutylowski

Wprowadzenie głosowania przez internet w wyborach powszechnych było ideą grupy studentów, którzy w 2004 r. związali Stowarzyszenie Polska Młodych. Jeszcze w 2007 r. eksperci twierdzili, że nie istnieją wystarczająco bezpieczne technologie. Jednym ze sceptyków był najwybitniejszy polski ekspert z tej dziedziny, prof. Mirosław Kutylowski z Politechniki Wrocławskiej, kryptograf doradca MSWiA w sprawach informatyzacji. Stowarzysze-

nie zaprosiło więc profesora do współpracy. Na prośbę stowarzyszenia projekt poparli swym autorytetem m.in. prof. Leszek Balcerowicz, prof. Władysław Bartoszewski, Janina Ochojska, Agnieszka Holland czy prof. Andrzej Zoll.

Liczba członków stowarzyszenia to ponad sto osób. Przez dwa lata prace finansowano z jego prywatnych środków, w 2008 r. stowarzyszenie dostało stypendium im. Lesława A. Pagi. W 2009 r. partnerem głównym projektu został dziennik „Metro”. W czerwcu przeprowadzono test systemu do e-głosowania. Próba zakończyła się powodzeniem; internauci wybrali cel dla Polski na nowe 20-lecie.

Największym wyzwaniem i priorytetem zespołu prof. Kutylowskiego było utrzymanie tajności oddanego głosu. Podczas testu nikomu nie udało się podważyć bezpieczeństwa sys-

temu. Nikt nie mógł dokonać modyfikacji oddanych głosów, gdyż wyborcy otrzymywali specjalne potwierdzenia, które z jednej strony nie zdradzały wyboru dokonanego przez głosującego, a z drugiej umożliwiały sprawdzenie, czy głos został poprawnie policzony. Obsługa rozwiązań spełniających konstytucyjny wymóg tajności sprawiła jednak nieco kłopotów głosującym. Dlatego w dalszych pracach nacisk zostanie położony na łatwość obsługi oraz użyteczność instrukcji dla wyborców.

– Wprowadzenie e-głosowania w prawdziwych wyborach byłoby krokiem milowym w rozwoju demokracji. Pomogłoby też zmienić wizerunek Polski dzięki stworzeniu nowych relacji państwa z obywatelami. Zachęciłoby do udziału w wyborach. Jak wynika z badań, aż 30 proc. Polaków zagłosowałoby przez internet, gdyby tylko mogło. Nie tylko młodzi, lecz także osoby starsze, niepełnosprawne, rzesze emigrantów – tłumaczy Rafał Flis ze Stowarzyszenia Polska Młodych. ■

*Partnerzy stowarzyszenia:
Grupa Adweb – integracja działań marketingowych;
Fundacja FOR – założona przez prof. Leszka Balcerowicza;
Nasza-Klasa – serwis społecznościowy*

Co dalej z e-głosowaniem

Prof. Mirosław Kutylowski,
współtwórca systemu do e-głosowania

Projekt był ważnym sprawdzianem, czy e-wyborcy są skłonni wykonać szereg dość skomplikowanych czynności, które są niezbędne dla zachowania tajności i weryfikowalności wyników głosowania. Protokół internetowy różni się od tradycyjnego sposobu składania głosów, m.in. trzeba przyswoić nietatwą instrukcję i postępować zgodnie z nią. Jak pokazał test, w Polsce, inaczej niż w niektórych krajach, nie było to barierą nie do pokonania. Projekt pozwolił dotrzeć do szerokiej rzeszy wyborców z informacją, że mimo ograniczonego zaufania, jakim możemy obdarzać sprzęt komputerowy i oprogramowanie, można stworzyć takie procedury, aby ograniczyć zagrożenie do akceptowalnego poziomu.

Należy poszukiwać sposobów głosowania dostępnych dla jak najszerszych grup wyborców. Ważne jest również poszukiwanie takich metod, które pozwolą na stworzenie jednolitej platformy dla czynności, jakie e-obywatel wykonywać będzie w e-państwie.

Ale najistotniejszym wyzwaniem technologicznym jest znalezienie metody, która nie będzie uciążliwa w przypadku dużej liczby kandydatów i list wyborczych. Przetestowany system nadaje się bowiem wyłącznie do głosowań z kilkoma opcjami wyboru.

metro Adres redakcji: 00-732 Warszawa, ul. Czerska 8/10; e-mail: metro@agora.pl,
tel.: 022 555 50 19 (niedz.-czw., w godz. 12-20); faks: 555 77 07, **Redaktor
naczelny:** Waldemar Paś, **Redaktor prowadzący:** Anna Gąsiorowska, **Dyrektor artystyczny:**
Magdalena Mamajek-Mich, **Wydawca:** Agora SA, **Reklama:** tel. 022 555 63 79, **Promocja:** Urszula
Kosik, tel. 022 555 42 86, **Kolportaż:** Wojciech Piwoński, tel. 022 555 45 99, ISBN: 978-83-7552-
806-0, Druk: Graffiti Sp. j.
Nakład: 4000, data wydania: 28.08.09. Wydanie jednorazowe, dostępne w formacie pdf na stronie
www.emetro.pl oraz w wybranych punktach.

„**T**o ekscytujący i poruszający projekt ukazujący, jak zainteresować młodych ludzi, żyjących w cyfrowej epoce, procesem tworzenia się demokracji. Akcja pozwoliła młodym wypowiedzieć się nie tylko na temat tego, co dzieje się obecnie, ale również dała im szansę na refleksję nad historią oraz udział w debacie nad przyszłością.”

- uzasadnienie jury

Wyróżnienie Jury
**World Young Reader
Prize 2009**



WAN  IFRA